

# Kucharczyk, Grzegorz

---

## Encyklika "Editae saepe Dei". Z dziejów konfliktu religijnego w II Rzeszy

---

Przegląd Historyczny 91/1, 93-100

---

2000

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

# M I S C E L L A N E A

GRZEGORZ KUCHARCZYK  
Polska Akademia Nauk  
Instytut Historii

## Encyklika „*Editae saepe Dei*”. Z dziejów konfliktu religijnego w II Rzeszy

26 maja 1910 papież Pius X ogłosił encyklikę „*Editae saepe Dei*”. Okazją dla promulgacji tego dokumentu była przypadająca w tymże roku trzechsetna rocznica kanonizacji św. Karola Boromeusza — kardynała i arcybiskupa Mediolanu, jednej z czołowych postaci epoki kontrreformacji<sup>1</sup>. Encyklika ta wywołała żywe reakcje w Niemczech, ojczyźnie reformacji. Przedstawienie oddźwięku (głównie w sferach politycznych), jaki ten dokument wywołał w II Rzeszy jest głównym celem niniejszego artykułu. Niemieckie reakcje na „*Editae saepe*” są godne zaakcentowania, jak sądzę, z dwóch powodów. Po pierwsze wspomniany epizod z 1910 r. nie doczekał się jeszcze opracowania zarówno przez badaczy polskich, jak i niemieckich, których zainteresowanie konfliktem religijnym czy religijno-politycznym w II Rzeszy zamykało się na okresie odchodzenia przez Niemcy od ustawodawstwa *Kulturkampfu*<sup>2</sup>. Po drugie zaś omówienie niemieckiej recepcji tej encykliki pozwolić może na uzyskanie lepszej podstawy pod próbę znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy *Kulturkampf* był ostatnim poważnym konfliktem religijnym w Niemczech? Czy stopniowe odchodzenie od ustawodawstwa *Kulturkampfu* w latach osiemdziesiątych XIX w. rzeczywiście likwidowało dogodny grunt pod ewentualny wewnętrzny konflikt w niemieckim społeczeństwie na tle różnic wyznaniowych? Pytania te są przecież coraz wyraźniej obecne w pracach współczesnych badaczy zajmujących się problematyką narastającego konfliktu narodowo-religijnego w Niemczech u progu I wojny światowej<sup>3</sup>.

Powodem żywej, jak najbardziej negatywnej reakcji, z jaką w Niemczech spotkała się encyklika Piusa X, stał się właściwie jeden jej fragment. W oryginale łacińskim brzmiał on: *Inter haec superbi ac rebelles homines consurgebant, inimici Crucis Christi «qui terrena sapiunt — — quorum Deus venter est» (Philip. III; 18, 19). Hi non moribus corrigendis, sed*

---

<sup>1</sup> Tekst encykliki w: *Acta Apostolicae Sedis*, Annus II, vol. II, nr 9, s. 223–238.

<sup>2</sup> Cf. m.in. R. Lill, *Die Wende im Kulturkampf. Leo XIII., Bismarck und die Zentrumsparlei 1878–1889*, Tübingen 1973; R. J. Ross, *The failure of Bismarck's Kulturkampf. Catholicism and State Power in Imperial Germany 1871–1887*, Washington 1998. Tam też obszerna bibliografia.

<sup>3</sup> Najnowsze ustalenia na ten temat zawiera źródłowa praca amerykańskiego historyka H. W. Smitha, *German nationalism and religious conflict. Culture, ideology, politics 1870–1914*, Princeton 1995.

*negandis Fidei capitibus animum intendentes, omnia miscebant, latiore sibi aliisque munebant licentiae viam, aut certe auctoritatem Ecclesiae ductumque defugiunt, pro lubitu corruptissimi cuiusque principis populive, quasi imposito ingo, doctrinam eius, constitutionem, disciplinam in excidium petebant. Deinde, iniquorum imitati morem, ad quos pertinet comminatio: Vae qui dictis malum bonum et bonum malum, rebellium tumultum et illam fidei morumque cladem apellarunt instaurationem, sese autem disciplinae veteris restitutores. Re tamen vera corruptores exstiterunt quod, extenantis Europae per contentiones et bella viribus defectiones horum temporum et secessionem maturarunt, quibus uno velut impetu facto, triplex illud, antea disunctum, dimicationis instaurationem est genus, a quo invocata et sospes Ecclesia semper evaserat; hoc est, primae aetatis cruenta certamina, domestica subinde pestem errorum; et denique, per speciem sacrae libertatis vindicandae, eam vitiolem luem ac disciplinae eversionem, ad quam fortasse nec aetas media processerat*<sup>4</sup>.

Zawarty we wspomnianej encyklice surowy osąd motywów działania przywódców reformacji, osąd — podkreślmy — nie ograniczający się do samych tylko jednostek, ale wyraźnie czyniący odniesienie do „najbardziej zepsutych ludów”, szybko wywołał w Niemczech bardzo negatywne reperkusje.

Jedna z najwcześniejszych reakcji na papieski dokument dobiegła od ogólnonarodowej reprezentacji niemieckich ewangelików: Związku Ewangelickiego (Evangelischer Bund). W oświadczeniu Związku z 1 czerwca 1910 znajdujemy stwierdzenie, że treść i tenor encykliki ma na celu „ubliżanie niemieckiemu narodowi”. Encyklika jest „brutalnym pogwałceniem przez papieża pokoju (wyznaniowego) w Niemczech”. Na koniec wezwano wszystkich niemieckich ewangelików, aby zdecydowanie wystąpili przeciw „ultramontańskim dążeniom do władzy”<sup>5</sup>.

Równie negatywnie o treści „encykliki o Borromeuszu” (*Borromäusenzyklika*) wypowiedział się 8 czerwca 1910 brunszwicki landtag. Encyklika Piusa X została odebrana w Brunszwiku jako *schwer störende Auslassung der römischen Kurie gegen den Frieden der beiden Konfessionen in unserem Volke*. Stanowisko to zostało poparte także przez miejscowy rząd<sup>6</sup>.

<sup>4</sup> Wersja polska: „Powstali wówczas pyszni i buntowniczy ludzie, «wrogowie Krzyża Chrystusowego — — których bogiem jest brzuch — — a myśli ich są przyziemne» (Filip. III, 18–19). Zmierali oni nie do naprawy obyczajów, ale do zaprzeczenia podstaw wiary. Wszystko wyrócili na opak i przygotowali dla siebie i dla innych szeroką drogę nieograniczonej samowoli, albo też próbowali jawnie — pogardzając autorytetem i nauką Kościoła — według zachcianek najbardziej zepsutych książąt i ludów, przemocą zniszczyć naukę, konstytucję i dyscyplinę Kościoła. Następnie, idąc za przykładem bezbożników, których dotyczy przestroga: «Biada także tym, którzy nazywają zło dobrem, a dobro złem» (Izj., V, 20), nazwali tę buntowniczą zawieruchę i ów upadek wiary i obyczajów «odnowieniem», a siebie «odnowicielami dawnej dyscypliny». Jednak naprawdę byli oni niszczycielami przez to, że osłabili siły Europy na skutek waśni i wojen, przygotowali rozłam i odstępstwa czasów nam współczesnych. W czasach tych uderzając w Kościół połączyły się w jedno, trzy, dotychczas oddzielone od siebie sposoby walki z Kościołem, z których Kościół zawsze wychodził zwycięski i wzmocniony: krwawa walka pierwszych wieków, następnie wewnętrzna zaraza herezji, na koniec zaś występująca pod pozorem walki o świętą sprawę wolności ta zaraza występku i zniszczenie dyscypliny, ku któremu zapewne nawet wieki średnie nie postąpiły”. Tłum. G. Kucharczyk, tekst oryginału cf. przyp. 1.

<sup>5</sup> Tekst oświadczenia cf. [w:] *Die Enzyklika Pius' X Editae Saepe. Lateinisch und deutsch mit Aktenstücken*, Halle 1910, s. 23.

<sup>6</sup> Ibidem, s. 24.

Jednak najbardziej spektakularny oddźwięk zyskał omawiany dokument papieski w najważniejszym państwie II Rzeszy, w Prusach. Między 3 a 4 czerwca 1910 najważniejsze i najliczniejsze frakcje pruskiego landtagu: konserwatyści (149 podpisów), narodowi liberałowie (68 podpisów) oraz *freikonservative* (59 podpisów) skierowały do rządu pruskiego interpelacje w sprawie reakcji czynników rządowych w Berlinie wobec faktu zdecydowanej krytyki reformacji i jej twórców w „Editae Saepe”<sup>7</sup>. Do interpelujących klubów nie dołączyły katolickie „Centrum” oraz frakcja polska.

Tenor tych interpelacji najlepiej egzemplifikuje zapytanie złożone przez hrabiego Helmutha von Moltke w imieniu parlamentarnej frakcji *freikonservativen*. Treść tego pytania wyraźnie zapowiadała gorącą atmosferę przyszłej debaty w landtagu nad kwestią „encykliki o Borromeuszu”. Poseł Moltke zwracał się do rządu Prus tymi słowami: *In der Päpstlichen Enzyklika vom 26. Mai 1910 sind unerhörte Beschimpfungen der Reformation, der Reformatoren und der evangelischen Kirche enthalten. Ist es der Königlichen Staatsregierung bekannt, daß ein Teil der katholischen Presse Preußens diese Enzyklika im wortlaut abgedruckt hat und daß sie zweifellos bestimmt ist, allen Katholiken bekannt gemacht zu werden? Welche Schritte gedenkt die Königliche Staatsregierung zu tun, um diesem öffentlichen Ärgerniß zu steuern und um für die Zukunft derartigen Störungen des konfessionellen Friedens innerhalb der preußischen Machtgrenzen vorzubeugen?*<sup>8</sup>

Jak widzimy interpelujący posłowie pruscy wyraźnie starali się przenieść płaszczyznę kontrowersji z płaszczyzny stosunków dyplomatycznych ze Stolicą Apostolską na płaszczyznę stosunków wyznaniowych w obrębie samej Rzeszy — o wiele bardziej podatną na eskalowanie konfliktu.

Debata poświęcona encyklice odbyła się w landtagu 9 czerwca 1910<sup>9</sup>. Debata bardzo znamienna, ponieważ dawała ona obraz nie tylko natężenia kontrowersji wywołanej przez encyklikę Piusa X, ale również pokazywała stosunek najważniejszych ugrupowań politycznych w Prusach do roli religii w państwie. Obrazowała jak żywy, mimo upływu kilkudziesięciu lat od *Kulturkampf*u, może być konflikt, w którym politycy posługują się argumentami religijnymi; jak ściśle była spleciona religia z polityką w Rzeszy Niemieckiej. Pamiętać także należy, że czas na specjalną debatę o „Editae Saepe” znalazł parlament Prus — najważniejszego państwa II Rzeszy. To także ma swoje niebagatelne znaczenie dla zrozumienia, jak żywy mógł być konflikt religijny w Niemczech na początku XX w.

Wspomnianą debatę otworzyło wystąpienie posła Heinricha von Pappenheima uzasadniającego w imieniu parlamentarnej frakcji konserwatystów złożenie interpelacji w sprawie papieskiej encykliki. Podkreśliwszy, że „Editae Saepe” zawiera „obraźliwe sformułowania”, które odnoszą się także do przodków panującego obecnie (tj. w 1910 r.) rodu Hohenzollernów, poseł jasno zadeklarował, że Partia Konserwatywna w Prusach jako swój obowiązek postrzega ochronę interesów Kościoła ewangelickiego w tym państwie<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Treść interpelacji cf. [w:] *Sammlung der Drucksachen des Preußischen Hauses der Abgeordneten. 21 Legislaturperiode. III Session 1910*, t. VII, Berlin 1910, s. 4551, 4558, 4560. Interpelacje były skierowane do rządu Prus, bo utrzymywał on stosunki dyplomatyczne ze Stolicą Apostolską. Rzesza jako taka nie posiadała swojego przedstawicielstwa dyplomatycznego przy Watykanie.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 4560.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 6794–6830.

<sup>10</sup> Cf. *Meine Partei ist keine konfessionelle Partei; aber wir haben es uns von jeher zur Pflicht gemacht, die Interessen der evangelischen Kirche zu verteidigen, wo und wann sie angegriffen worden sind*, *ibidem*, s. 6797.

Najdłuższe przemówienie wygłosił w imieniu narodowo-liberalnych interpelantów poseł Georg Hackenberg. Była to z pewnością najbardziej agresywna mowa, w której nie zabrakło stwierdzeń o tym, że od paru już stuleci każdy dokument papieski wysyłany z Rzymu do Niemiec jest odpowiedzialny „za wystawianie przysłowiowej niemieckiej dobroćności na ciężką próbę”<sup>11</sup>. Jednak w przemówieniu narodowo-liberalnego posła znalazł się o wiele bardziej znamienity passus dotyczący wizji pokoju wyznaniowego (możliwości jego zabezpieczenia) w Niemczech u progu XX w. Hackenberg w imieniu swojego ugrupowania konstataował w pruskim landtagu: *Es ist ganz klar, daß die Welten, die geistigen Welten, die sich einst im Reformatiionszeitalter geschieden haben auch heute noch geschieden sind — — Meine Herren, ich halte es für ein irrführendes Phantom, den offenbaren Tatsachen gegenüber von einer gemeinsamen christlichen Weltanschauung zu reden. Die päpstliche Enzyklika hat diesen Traum, dem so viele wohlmeinende neuerdings sich hinzugeben geneigt fühlten, grausam zerstört*<sup>12</sup>.

Diagnoza, jaką postawili narodowi liberałowie (Hackenberg przemawiał w ich imieniu) była jasna: do momentu opublikowania encykliki Piusa X próba znalezienia *modus vivendi* między katolicyzmem a protestantyzmem („dwa duchowe światy”) istniała, ale była bardzo krucha — na tyle krucha, że była raczej marzeniem. Za sprawą Rzymu nawet ta nikła szansa uległa zniweczeniu.

Dla posła Hackenberga kontrowersje, jakie wywołała encyklika o św. Karolu Boromeuszu dostarczały wystarczającego argumentu, by poddać w wątpliwość zasadność utrzymywania stosunków dyplomatycznych przez Prusy ze Stolicą Apostolską. Powołując się na „szerokie kręgi społeczeństwa”, poseł nazwał „stanem nie do zniesienia” (*ein unerträgliches Zustand*) sytuację, w której monarchia Hohenzollernów utrzymuje stosunki dyplomatyczne z państwem uznającym za swoje „niezbywalne i zwyczajowe prawo obrzucanie obelgami dużej części naszego społeczeństwa”<sup>13</sup>. Ten słabo skrywany postulat zerwania stosunków dyplomatycznych Prus z Watykanem zyskał sobie głośno wyrażaną akceptację sali<sup>14</sup>.

W imieniu frakcji Wolnych Konserwatystów (*Freikonservative*) interpelację uzasadnił poseł Moltke. Próbując wyjaśnić antyprotestancką wymowę encykliki Piusa X, zastanawiał się, czy może u jej podstaw nie leży przekonanie żywo odczuwane przez Kościół, że protestantyzm „jest skałą, o którą być może już raz stateczek Kościoła Piotra nie tyle nie rozbił się, co odniósł poważną awarię”<sup>15</sup>.

Według Moltkego cały problem w stosunkach — również tych współczesnych — między Niemcami a Stolicą Apostolską, a tym samym całym Kościołem, leżał w fakcie

<sup>11</sup> Cf. *Immer wieder in Breven und Bullen, in Allokutionen und Enzykliken, besonders seit dem Zeitalter der Reformation, sind uns unsanfte Briefe von Rom zugegangen, die uns den Frohsinn genommen und die sprichwörtliche deutsche Gutmütigkeit auf eine harte Probe gestellt haben*, ibidem, s. 6798.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 6801.

<sup>13</sup> *In diesen Kreisen der Bevölkerung wird immer und immer wieder die Frage erhoben, ob es nicht auf die Dauer ein unerträglicher Zustand ist, daß wir bei einem Souverän und an einem Hofe eine Gesandtschaft unterhalten, der die Beschimpfung eines großen Teiles der Bevölkerung unseres Landes als sein unveräußerliches Recht betrachtet und sein Gewohnheitsrecht daraus gemacht hat und immer wieder macht*, ibidem, s. 6806–6807.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 6807.

<sup>15</sup> Cf. *Ist es nicht ein Felsen, an dem einmal das Schifflein der Kirche Petri, wenn nicht Schiffbruch leidet, so doch arge Havarie erleiden möchte?*, ibidem, s. 6808.

pełnienia od niemal 400 lat urzędu Biskupa Rzymu przez Włochów. Ostatnim papieżem, który miał jeszcze jakieś zrozumienia dla Niemiec był pochodzący z Niderlandów papież Hadrian VI (1522–1523) — *ein Niederdeutscher* — zdaniem posła Moltke. Natomiast nieprzerwanie od 1523 r. rządzący Kościołem hierarchowie z Włoch „nie mają żadnego zrozumienia dla niemieckiej tożsamości, rozumowania i niemieckich praw”. Jest to zaś szczególnie potrzebne, gdy się zgłasza pretensje do nauczania całego świata *ex cathedra*<sup>16</sup>.

W konkretnym przypadku encykliki o św. Karolu Boromeuszu doszło do głosu — zdaniem posła Wolnych Konserwatystów — antyniemieckie nastawienie wpływowych w Kurii Rzymskiej kardynałów hiszpańskich: Vivesa y Tuto (miałby być on właściwym autorem tekstu encykliki) oraz Sekretarza Stanu, Merry del Val<sup>17</sup>.

Całe przemówienie reprezentanta Wolnych Konserwatystów odzwierciedlało ogólny tenor debaty w pruskim landtagu: próbę przeniesienia kontrowersji historycznej i religijnej na płaszczyznę aktualnych napięć w stosunkach wyznaniowych w samej Rzeszy oraz usiłowanie tłumaczenia konfliktu religijnego konfliktem narodowościowym (Włosi *vel* Hiszpanie *versus* Niemcy). Bardzo znamienna w tym względzie była pochwała wypowiedziana przez posła Moltke wobec prób powołania w Niemczech Kościoła niemiecko-katolickiego<sup>18</sup>.

Dodajmy, że do opinii wyrażanych przez interpelantów przyłączyła się także lewicowa Postępowa Partia Ludowa (Fortschrittliche Volks-Partei), która chociaż nie złożyła interpelacji w swoim imieniu, jednak podczas debaty podzieliła opinie wypowiedziane przez zapytujące frakcje parlamentarne<sup>19</sup>.

Reprezentacja katolickiego „Centrum” ustami posła Carla Herolda odmówiła wzięcia udziału w debacie „poświęconej sprawom kościelnym”. W podobnym duchu, w imieniu polskich posłów do pruskiego landtagu, wystąpił poseł ks. Ludwik Jażdżewski<sup>20</sup>. Już po oficjalnym zamknięciu debaty socjaldemokrata Hoffmann zadeklarował w imieniu swojej partii zaniepokojenie całą kontrowersją wokół papieskiej encykliki i przestrzegał przed „wstąpieniem na grunt *Kulturkampf*”<sup>21</sup>.

Stanowisko rządu Prus w sprawie encykliki „Editae Saepe” przedstawił podczas omawianej debaty w pruskim landtagu premier Prus (i jednocześnie kanclerz Rzeszy) Theobald von Bethmann-Hollweg. Przyznał on, że encyklika ta poprzez „ciężkie zranienie ewangelickiej ludności w jej państwowych i moralnych odczuciach” stanowi „poważne zagrożenie pokoju wyznaniowego”<sup>22</sup>. Jednocześnie premier zadeklarował, że już wcześniej polecono posłowi Prus przy Watykanie „wyrazić oczekiwanie, że Kuria [Rzymska] znajdzie drogę i środki, które pomocne będą w przewycięzeniu szkód, jakie powstały na skutek publikacji tej encykliki”<sup>23</sup>.

15 czerwca 1910 ukazała się w rządowej „Norddeutsche Allgemeine Zeitung” treść noty skierowanej 8 czerwca z Berlina do watykańskiego Sekretariatu Stanu. Czytamy

<sup>16</sup> Ibidem, s. 6810–6811.

<sup>17</sup> Ibidem, s. 6814.

<sup>18</sup> Ibidem, s. 6815.

<sup>19</sup> Ibidem, s. 6818–6827.

<sup>20</sup> Ibidem, s. 6817–6818.

<sup>21</sup> Ibidem, s. 6829.

<sup>22</sup> Ibidem, s. 6816.

<sup>23</sup> Ibidem.

w niej nie tylko o proteście wywołanym przez publikację encykliki, ale również nieskrywaną aluzję, że ten dokument papieski przyczynić się może do zakłócenia pokoju wyznaniowego wewnątrz Rzeszy — co będzie wyłączną winą Watykanu. Za ostrzeżeniem tym szło jednak zapewnienie, że rząd Prus pozostanie przy swojej dotychczasowej polityce „utrzymywania i umacniania pokoju między ewangelicką i katolicką ludnością w państwie”<sup>24</sup>.

Oświadczenie premiera Bethmanna–Hollwega, jak i tekst noty przekazanej watykańskiemu Sekretariatowi Stanu przez posła pruskiego wyraźnie sygnalizowały, że rządowi pruskiemu nie zależało na eskalowaniu konfliktu wywołanego publikacją encykliki o św. Karolu Boromeuszu. Berlin uczynił absolutne minimum tego, co oczekiwano w Landtagu od rządu króla Prus; złożono notę dyplomatyczną pozbawioną jednak agresywnego tonu i jednoznacznie zapraszającą drugą stronę (Stolicę Apostolską) do uczynienia wszystkiego, by zażegnać tę kontrowersję.

Pierwszą reakcją Watykanu na negatywne przyjęcie dokumentu wydanego przez Piusa X był komentarz opublikowany w „Osservatore Romano” w dniu 9 czerwca 1910. Czytamy w nim, że Stolica Apostolska „wyraża żal” z powodu „błędnych interpretacji”, których doczekała się wspomniana encyklika w Niemczech. Wyjaśniano to „niezbyt wiernym tłumaczeniem” łacińskiego tekstu „*Editae Saepe*”. Zaznaczono także, że inkryminowany przez niemieckich protestantów fragment papieskiego dokumentu zawiera tylko „parę historycznych ocen dotyczących czasów św. Karola Boromeusza”<sup>25</sup>.

Oficjalną odpowiedź Stolicy Apostolskiej na notę rządu pruskiego przekazał 13 czerwca 1910 posłowi Johannowi Mühlbergowi kardynał Sekretarz Stanu Merry del Val. Watykan powtórzył swoje wyrazy ubolewania z powodu „zamieszania” wywołanego w Niemczech encykliką Piusa X. Kardynał Merry del Val podkreślił, że przyczyn błędnej interpretacji tej encykliki szukać należy przede wszystkim w zapoznaniu właściwego celu promulgacji tego dokumentu Kościoła, którym było „zwalczanie błędów modernistów”<sup>26</sup>.

„Osservatore Romano” z 16 czerwca 1910 zakomunikowało, że rząd Prus „przyjął do wiadomości” notę wyjaśniającą przekazaną przez Sekretariat Stanu i „traktuje ją jako gwarancję przyjaznych stosunków między Stolicą Apostolską a Prusami”. Jednocześnie oficjalny watykański organ prasowy zdementował doniesienia jakoby Watykan pod naciskiem Berlina zgodził się wycofać encyklikę<sup>27</sup>.

<sup>24</sup> Cf. interesujący nas fragment noty rządu pruskiego: *Die Königlich Preußische Staatsregierung sieht sich daher veranlaßt, gegen diese auch an das preußische Episkopat gerichteten Kundgebungen Verwahrung einzulegen. Zugleich weißt sie darauf hin, daß die Verantwortung für Störungen des konfessionellen Friedens, welche eine Folge des Rundschreibens sind, allein diejenige Stelle trifft, von der es ausgegangen ist. Dies glaubt die preußische Regierung, die beim Apostolischen Stuhle im Interesse guter Beziehungen zwischen Staat und Kirche eine diplomatische Vertretung unterhält, durch ihren Vertreter mit um so größer Berechtigung aussprechen zu können, als sie ihrerseits, treu ihren verfassungsmäßigen Aufgaben, bestrebt ist, mit allen Mitteln die Wahrung und Festigung des Friedens zwischen der evangelischen und der katholischen Bevölkerung des Staates zu fördern*, cf. w: *Die Enzyklika Pius' X Editae Saepe*, s. 28.

<sup>25</sup> Cf. *ibidem*, s. 25.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 28. Modernizm został oficjalnie potępiony przez Piusa X w encyklice „*Pascendi*” w 1907 r.

<sup>27</sup> Cf. *La sera del giorno seguente, 14, il Signor Ministro di Prussia Dott. von Muehlberg notificava verbalmente all' E-mo Cardinale Segretario di Stato, che il suo Governo aveva presa conoscenza con soddisfazione delle dichiarazioni contenute nella surriferita Nota, aggiungendo che il Signor Cancelliera lo incaricava di presentare al Santo Padre i suoi sinceri ringraziamenti per l'attitudine tenuta nella presente questione, e che considerava tale attitudine come una garanzia preziosa per la continuazione delle amichevoli relazioni esistenti tra la S. Sede ed il Regio Governo*, „Osservatore Romano”, nr 164, 16 VI 1910, s. 1–2.

Na płaszczyźnie oficjalnych stosunków dyplomatycznych między państwami kontrowersje wywołane przez encyklikę „*Editae Saepe*” okazały się być zaledwie nieprzyjemnym epizodem, zgrzytem. Nie nastąpił jakiś poważny kryzys, który mógłby zaowocować postulowanym przez niektórych posłów w landtagu pruskim (zob. wyżej) zerwaniem stosunków dyplomatycznych między Berlinem a Watykanem. Należy zauważyć, że stało się tak dzięki koncyliacyjnemu nastawieniu obu stolic.

Konflikt wywołany w Niemczech przez encyklikę o św. Karolu Boromeuszu miał jednak jedną zmienną cechę, która godna jest tutaj zaakcentowania. Oto bowiem w odróżnieniu do czasów *Kulturkampfu*, to nie rząd naciskał na eskalowanie konfliktu religijnego, a właściwiej — religijno-politycznego w II Rzeszy. Inspiracja nie szła „od góry”, ale o wiele bardziej „od dołu”. Świadczyły o tym utrzymane w ostrym tonie wypowiedzi posłów w pruskim landtagu i niemniej radykalne oświadczenia Związku Ewangelickiego. Ten ostatni, 15 czerwca 1910, gdy wydawało się, że po wymianie oficjalnych not dyplomatycznych konflikt wokół encykliki został zażegnany, oświadczył, że wyjaśnienia Kurii Rzymskiej należy uznać za niewystarczające. Związek wezwał niemieckich protestantów „do stawienia oporu politycznym i papieskim chorążym w Rzeszy Niemieckiej”. Uznano także, że jest to stosowny moment, by przypomnieć ogółowi protestanckiemu w Niemczech, że „nie może być jakiegokolwiek związku z Centrum”<sup>28</sup>.

Również kolejne oświadczenie *Evangelischer Bund* z 22 czerwca 1910 nie było utrzymane w koncyliacyjnym tonie. Wezwano w nim wszystkich niemieckich protestantów do „antyboromeuszowskiej zbiórki pieniędzy” (*Anti-Borromäuspense*). Zgromadzone w ten sposób fundusze planowano przeznaczyć na cele charytatywne prowadzone przez ewangelików poza granicami Niemiec (*Krankenpflege in Diaspora*) oraz wspieranie „niemiecko-ewangelickiego” wychowania młodzieży w sierocińcach<sup>29</sup>.

Należy w tym miejscu zaznaczyć, że konflikt wywołany wokół encykliki Piusa X oddziaływał również na coraz bardziej zaostrzający się konflikt narodowościowy między Niemcami a Polakami w obrębie II Rzeszy. Oto bowiem we wspomnianym oświadczeniu z 22 czerwca 1910 Związek Ewangelicki deklarował, że część pieniędzy zebranych w ramach „antyboromeuszowskiej zbiórki” będzie przeznaczona na rzecz „Towarzystw Wychowawczych w Marchii Wschodniej, szczególnie w Poznaniu i Prusach Zachodnich” (*Erziehungsvereine in der Ostmark, besonders in Posen und Westpreußen*)<sup>30</sup>.

Jak już wcześniej wspomnieliśmy konflikt wokół encykliki „*Editae Saepe*” należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: dyplomatycznej oraz polityczno-religijnej. W pierwszej z nich papieski dokument nie miał żadnych trwale negatywnych konsekwencji dla oficjalnych stosunków między Prusami a Stolicą Apostolską. O wiele ważniejszy natomiast był wymiar polityczno-religijny konfliktu w samej Rzeszy.

Okazało się bowiem, że jeśliby miał w Niemczech wybuchnąć nowy *Kulturkampf*, inicjatywa jego rozpoczęcia nie wyszłaby od niemieckich (pruskich) kręgów rządowych,

<sup>28</sup> Cf. *Darum muß der einmütige Ruf aller deutschen Protestanten lauten: keinerlei Förderung der Bestrebungen der politischen, päpstlichen Bannerträger im Deutschen Reiche, keinerlei Bündnis mit dem Zentrum*, cf. [w:] *Die Enzyklika Pius' X Editae Saepe*, s. 30–31. Związek Protestancki jako „podstępne sformułowania” zawarte w nocie Sekretariatu Stanu wskazywał włoskie wyrazy: *dispiacere* — oznaczający zarówno „wrażać żal”, jak i „nie podobać się” oraz *agitazione* — oznaczający zarówno „zamieszanie”, jak i „agitację”, ibidem, s. 31.

<sup>29</sup> Ibidem, s. 36.

<sup>30</sup> Ibidem.



ale szlaby „od dołu”. Wyraźnie wskazywał na to przebieg debaty nad encykliką w pruskim landtagu oraz znamienne w tym kontekście reakcje Związku Ewangelickiego na oficjalne wyjaśnienia Watykanu zmierzające do wygaszenia konfliktu (co spotkało się przecież z życzliwym przyjęciem rządu pruskiego). Podnieść należy, że wyraźnie widać tam próbę powiązania konfliktu religijnego (negatywna ocena genezy reformacji w encyklice) z bieżącymi starciami politycznymi w obrębie samych Niemiec (ostre wypowiedzi pod adresem „Centrum”) i na ich terenach przygranicznych (wezwanie do „pomocy” dla „Ostmark”). Omawiany konflikt wokół encykliki Piusa X potwierdza w dużej mierze tezę, że tworzenie w Niemczech między 1870 a 1914 r. wspólnej, ponadkonfesyjnej narodowej kultury, dokonywało się nie na zasadzie „kultury otwartości”, ale spoiwem w tym przypadku były „wspólnie dzielone antagonizmy”<sup>31</sup>.

Używając terminologii zaproponowanej przez współczesnego badacza wewnętrzne napięcia narastającego w II Rzeszy między religią a nacjonalizmem, stwierdzić można, że kontrowersje wywołane w Niemczech przez encyklikę „*Editae Saepe*” miały wszelkie znamiona „nacjonalizmu popularnego” (*popular nationalism*), nie zawsze pozostającego w zgodzie z „nacjonalizmem oficjalnym” (*official nationalism*) reprezentowanym przez władze Cesarstwa Niemieckiego<sup>32</sup>.

Natomiast w kwestii umacniania niemieczyzny „na terenach przygranicznych”, konflikt wokół encykliki z 1910 r. ujawnił wyraźny związek między religią a problemem narastającego niemieckiego nacjonalizmu w II Rzeszy; związek coraz bardziej dostrzegany przez współczesną historiografię (w tym zresztą przypadku nie było sprzeczności między „popularnym” i „oficjalnym” nacjonalizmem w Niemczech<sup>33</sup>). Miał on swój niepośledni udział w podminowywaniu zjednoczonych politycznie i gospodarczo Niemiec. Właśnie na styku religii i nacjonalizmu pojawiać się zaczęły na przełomie wieków XIX i XX napięcia, które coraz bardziej poddawały w wątpliwość wewnętrzną (w wymiarze społecznym) spójność Niemiec zjednoczonych „krwią i żelazem”<sup>34</sup>. Encyklika „*Editae Saepe*” i burzliwa reakcja, jaką ona wywołała w najważniejszym kraju Rzeszy Niemieckiej pokazuje aktualność tezy o Niemczech początku XX w. znajdujących się między obecnym już konfliktem narodowościowym (np. między Polakami i Niemcami) a pozostającym z nim w ścisłym związku konfliktem religijnym.

<sup>31</sup> H. W. Smith, op. cit., s. 238–239.

<sup>32</sup> Na temat rozróżnienia między „oficjalnym” i „popularnym” nacjonalizmem w Niemczech u progu XX w. cf. H. W. Smith, op. cit., s. 8–9.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 10.

<sup>34</sup> Ibidem, s. 235–236.

## MISCELLANEA

**Grzegorz Kucharczyk — The *Editae saepe Dei* Encyclical Letter. From the History of the Religious Conflict in the Second Reich**

While discussing a diplomatic conflict associated with the introduction of anti-Protestant declarations into the papal encyclical letter of 1910, the author emphasises that factors escalating this conflict included the majority of the political parties and the Evangelische Bund, while the government retained a conciliatory stand. In the opinion of G. Kucharczyk, this situation, compared with the *Kulturkampf*, when anti-Catholic campaigns were mainly inspired by the government circles, shows the considerable role played by religious division within German society, as well as the growth of nationalistic tendencies. The author indicates the transference of the German-Vatican conflict into German domestic relations, connected with the stance of the Protestant majority towards German Catholics and the Polish population in Prussia.

## DISCUSSIONS

**Marek Stoń — The Hospital in Mediaeval Poland — Once Again on the Range of the Problem**

**Krzysztof Bracha — *Predicatores altum in ecclesia locum tenent*. On the Sermons of Vincent Ferrer and His Listeners (on the margin of a work by Paweł R. Dobrowolski: *Wincenty Ferrer. Kaznodzieja ludowy późnego średniowiecza* [*Vincent Ferrer. Folk Preacher of the Late Middle Ages*], Wydawnictwo Instytutu Historii PAN, Warszawa 1996, 241 pp.)**

## REVIEWS

## COMMUNICATIONS

## CONTENTS